

# Lidia Poziemska

---

## Mój ideał

---

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(4), 6

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Nie osądź

Nie osądź mnie spojrzaniem chłodnej stali,  
I nie mów nie, że cierpiał tylko ten,  
Kto życia łódź zanurzył w nędzy fali  
I komu ciernie mąk zamienił wieczny sen.  
A ten kto z łona swej kolebki,  
Ze drzeniem pił zważenia gorzki jad.  
I komu w chwili łez, rozpaczy i udręki,  
Nie podał dłoni druh i nie zrozumiał brat.  
Kto stracił wiarę w los i szczęścia promień złoty,  
Znękany żył jak cień. Błagalny jego głos  
Nie zmiękczył ludzkich serc, nie zbudził ludzkiej cnoty,  
Przyjaciół zdradził go — był to ostatni cios.  
I burzą rzewnych łkań zabrzmiała otchłań nocy,  
A ogrom cierpień tych — był to kajdanów sen.  
Z pokorą niósł swój krzyż bohater ducha–mocy,  
Ach nie mów nie, że brat nie cierpiał ten!

## Mój ideał

W duszy mej smutnej brzmiały lutni dzwony,  
Ja słyszę w nich głos twój jak szept wonnych róż,  
A uśmiech twój zrywa tęsknoty opony,  
Twój uśmiech tak jasny jak szkarłatny zórz.  
I widzę twe oczy jak noc włoska ciemne,  
Pełne czaru życia, głębokie jak toń,  
I postać twą widzę jak słońce promienną  
I białą jak lilia szlachetną twą dłoń.  
I duszę tak czystą jak strumienia wody,  
Co płynie potokiem burzliwym wśród skał,  
I szumi odwagą i ducha pogodą,  
Szlachetny i silny jak dziewiąty wał.

Te dźwięki wskrzesiły w mem sercu złamanem,  
Wspomnienia, w różowej owite już mgłą,  
I orle bujania i duch niezachwiany  
Dla walki z Centaurem co życiem się zwie.  
I błagam Opatrzność by rzewne te dźwięki  
Nie zmarły, gdyż są to symbole młodzińczych mych lat,  
Jak wiosny marzenia są słodkie i miękkie  
I są tak urocze jak duszy twej kwiat.  
I lata upłyną w ciosy burz brzemienne,  
Ku cichej przystani kierując bieg fal,  
A dźwięki te cudne i uśmiech promienny,  
Na skrzydłach tęczywowych poniosą hen w dal!